ROK V 20 SIERPNIA 1939 R. NR 34

POLSKA

KASZUBI — LUD POLSKIEGO POMORZA

Burze dziejowe i przeciwności albo łamią narody i charaktery ludzkie, albo je umacniają. Na średniactwo i mierność nie ma tam miejsca. Odpryskują najsłabsi, ale ci co pozostają, są silni i pokonać ich nie sposób. Zwłaszcza gdy bronią swej kultury i swego języka, swej świadomości narodowej. Pisał niedawno znakomity pisarz polski Stanisław Wasylewski, że wśród Polaków w Niemczech powstał nowy typ człowieka, inny, mocniejszy niż w państwie polskim. To właśnie typ kształtowany przez burze i przeciwności. Niezwyciężalna siła duchowa oto — jego imię.

Jeśli przytaczamy opinię Wasylewskiego o Polakach w Niemczech, to nietylko aby raz jeszcze podnieść bohaterską postawę ludu polskiego w Niemczech, ale aby dać dowód stawianej we wstępie tezie. Tezie niewątpliwie słusznej.

Kilkanaście wieków na posterunku

Oto przecież na ziemiach polskich, wchodzących dzisiaj w skład Rzeczypospolitej Polskiej znajduje się grupa Polaków, która przez wieki swego istnienia, przebywała na specjalnie narażonym posterunku, a z wszelkich

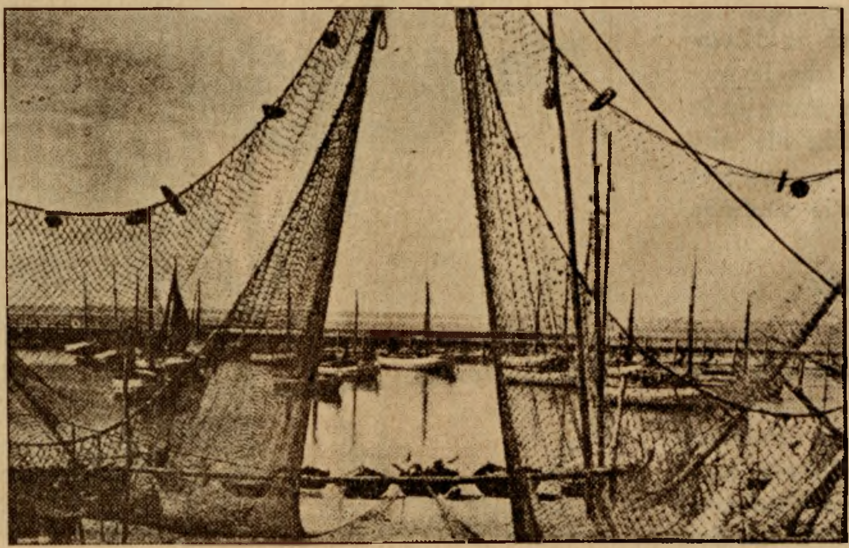


Czy aby sieć nie podarta?...



Sieci gotowe...

trudności wyszła nie tylko obronną ręką, ale i silna duchem. Mowa tu o Kaszubach, którzy od najdawniejszych początków słowiańszczyzny, a więc od wieków co najmniej kilkunastu siedzieli i siedzą na zachód od ujścia Wisły pomiędzy błotnistą Notecią a wybrzeżem morskim. Kaszubi—sama nazwa, jeśli chodzi o naszą polską obecność nad Bałtykiem stosunkowo młoda, ma lat co najwyżej siedemset. W wieku bowiem trzynastym, a więc w czasach sprowadzenia zakonu krzyżackiego do Polski książęta pomorscy nazywali się w dokumentach i kronikach — duces Slavorum et Cassubie. Cassubitae — Kaszubowie — nazwa pochodzić ma według współczesnego kronikarza od tego, że lud pomorski nosi długie suknie, które układają się w huby (fałdy), tj. lud kasze (od kasać) huby. Zanim Kaszhubami czyli Kaszubami mieszkańców Pomorza polskiego nazwano, a Pomorze — Kaszubią nosiło ono nazwę łacińską jak reszta Polski— Polonia. Już dla Galla Anonima— pierwszego kronikarza polskiego i dla ówczesnych kronikarzy duńskich i zachodnio europejskich — Pomorze jest ziemią polską, a Pomorzanie — Kaszubi — ludem polskim. A czasy to Mieszków i Bolesławów, gdy granice morskie Polski wytyczane były przez ujścia Odry i Wisły, a mowę słowiańską słychać było daleko za Odrę, nieledwie do półwyspu jutlandzkiego — ziemi Duńczyków.



W porcie rybackim na Helu.

Żyją jak żyli ich przodkowie

Nie bierze udziału w tworzeniu dziejów Polski i Pomorza lud kaszubski, tak samo jak chłop mazowiecki, czy małopolski aż do XIX-go wieku. Przechodzą czasy świetności nadbałtyckiej Piastów i rządów książąt pomorskich, potem Pomorze zagrabione przez krzyżaków, cierpi pod władzą rycerzy, których powszechnie „łotrami znaczonymi krzyżem", „latrones cruce si-



Zagroda kaszubska.

gnati" nazywano, przychodzi wojna trzynastoletnia i powrót Pomorza do Polski, czasy świetności kulturalnej i materialnej nadmorskich ziem Rzeczypospolitej, potem czasy upadku i rozbiorów, a rybak kaszubski żyje jak żyli jego przodkowie. Narodowo jeszcze nieświadomy, przywiązany jest jednak silnie do obyczajów i języka przodków i na wszelkie wpływy z zewnątrz, zwłaszcza tak mu obce jak wpływy kultury niemieckiej jest całkowicie odporny.

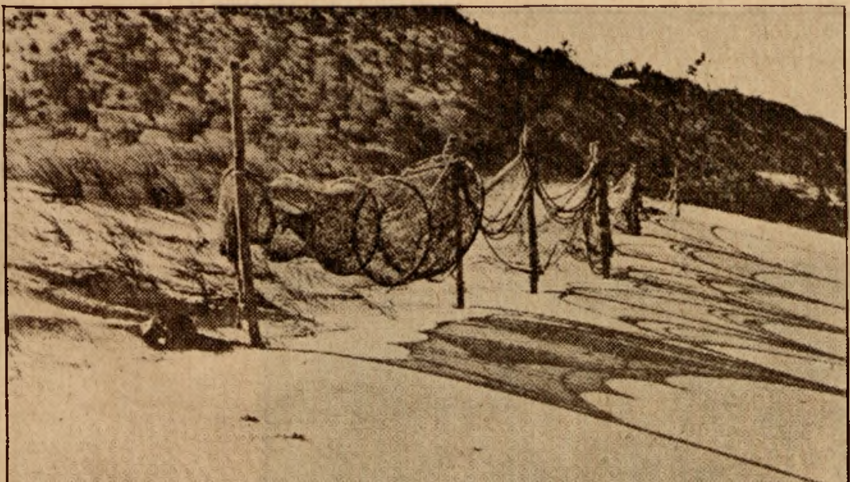
Od „potopu szwedzkiego" do połowy XIX w.

Jego zainteresowanie światem zewnętrznym, tym co się dzieje poza jego gospodarstwem i osadą jest minimalne. Jeśli docierają doń książki to tak jak do Mazurów w Prusach Wschodnich czy do ludu śląskiego modlitewniki i kancjonały. Najdawniejsze zabytki literatury kaszubskiej to pisane pół literacką polszczyzną, pół gwarą kaszubską — „Duchowne pieśni" Lutra w przekładzie pastora Szymona Krofeya i także Lutra „Mały katechizm" przekładany przez Michała Mostnika. To cały dorobek wieku XVI i XVII-ego, a i w wieku XVIII nic się nie ukazało.

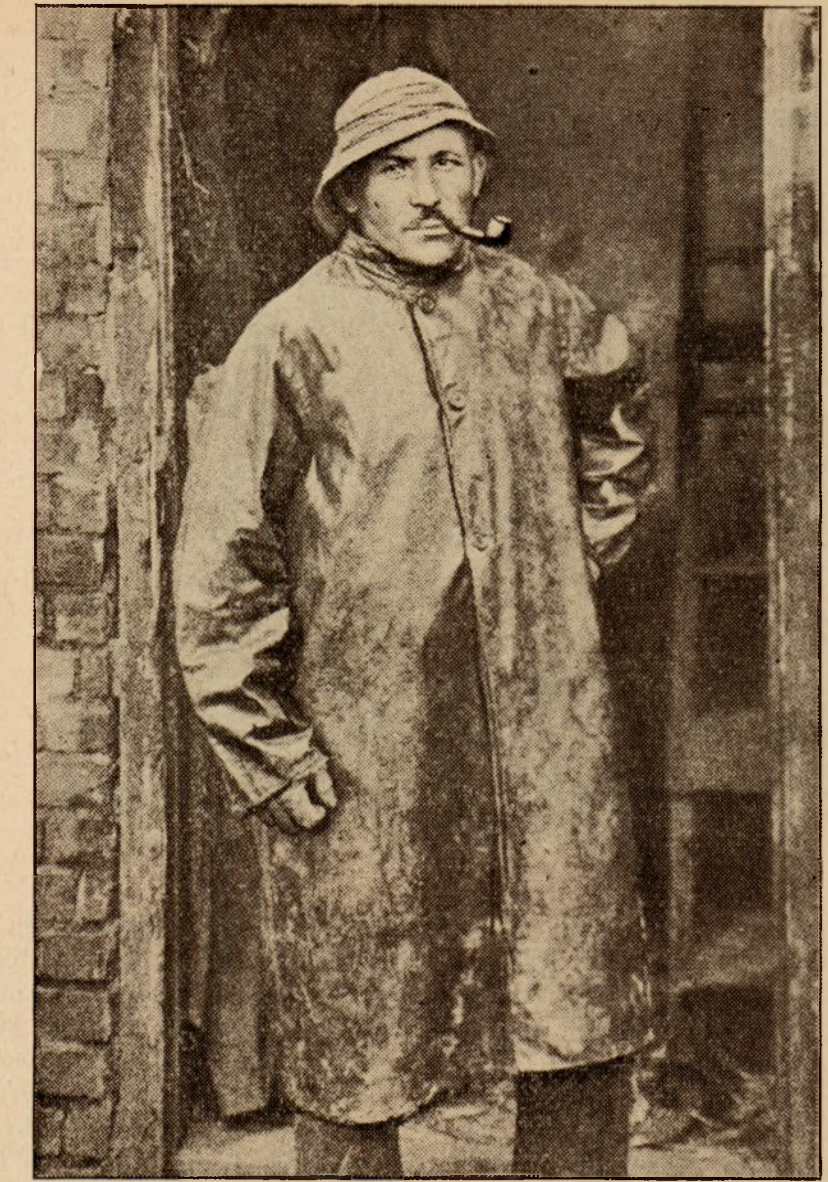
I oto żyłby może w nieświadomości narodowej Kaszub dalej, a może nawet atakowany z stron wielu przez ekspansję żywiołu niemieckiego, korzystającego z słabości Rzplitej zacząłby wpływom obcym ulegać, gdyby nie wystąpienie kilku światlejszych Kaszubów, którzy w pięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia budzić poczęli swych braci i o ich związkach z narodem polskim mówić.

Początki uświadomienia narodowego

W roku 1850 doktór **Florian Ceynowa** wydaje książkę pt.: „Kile slow wo Kaszebach e jich zemi" i oto początek uświadomienia narodowego ludu kaszubskiego. Wystąpienie Ceynowy, namiętnego zbieracza kaszubskich pieśni ludowych, baśni i przysłów, entuzjasty sztuki ludowej — przez jego krańco-



Sieci na węgorze.



Przed wyruszeniem na morze.

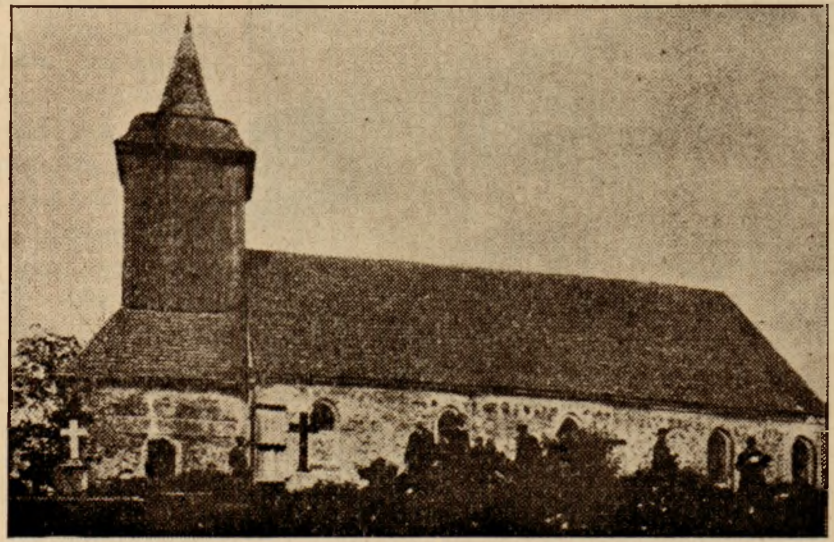
wość w poglądach na sprawę kaszubską — był bowiem separatystą — poruszyły wielu współczesnych inteligentów, pochodzących z ludu kaszubskiego.

Rozpoczęły się długie dyskusje, a często nawet ostre starcia, z których jednak wyłania się powoli ruch młodokaszubski, którego trybuną jest czasopismo „Gryf" wychodzące od roku 1909 r. Jednocześnie niemal interesują się Kaszubami uczeni niemieccy zakładając „Związek badawczy ludu kaszubskiego". Związek ten, dopóki nie stał się narzędziem polityki niemieckiej na Pomorzu, zebrał wiele ciekawych materiałów o kulturze kaszubskiej.

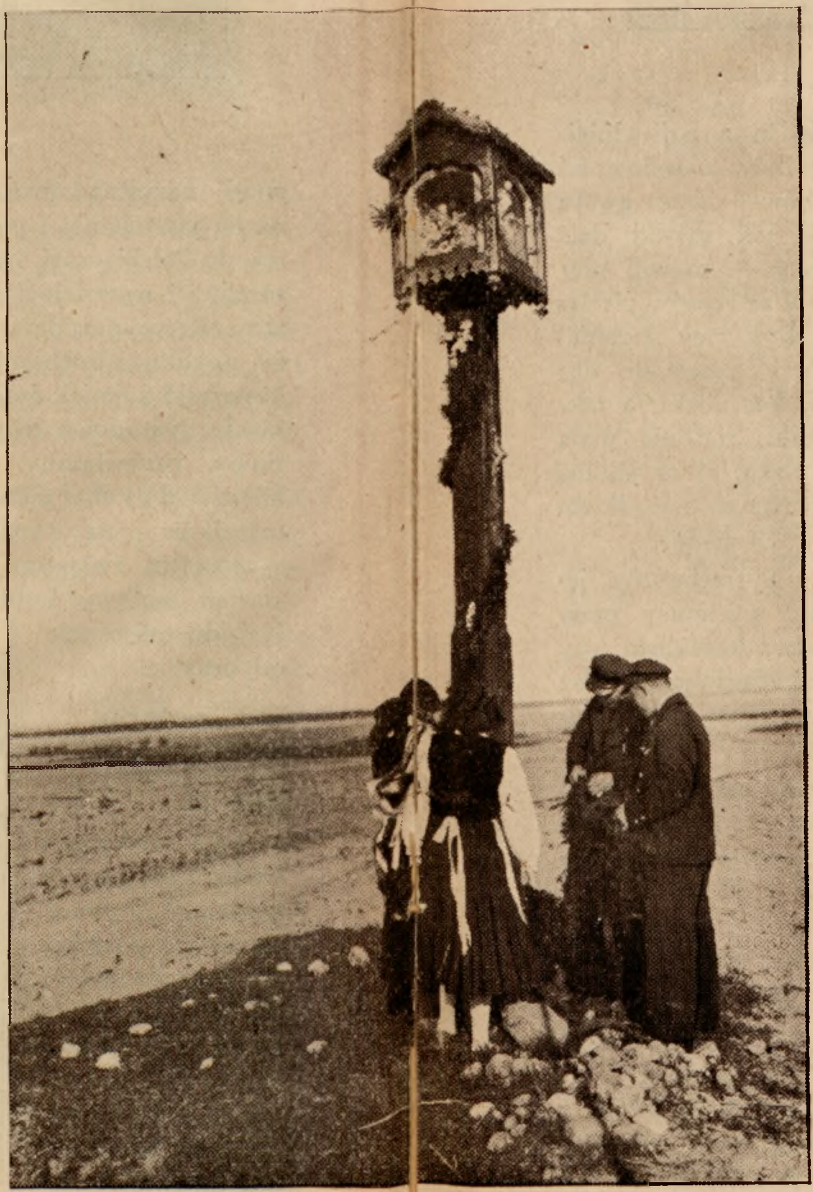
Ruch młodokaszubski

Skupieni koło „Gryfa" światli Kaszubi przystąpili do działania z wytyczonym już programem pracy. Wobec rosnących wysiłków germanizacyjnych władz zaborczych musiała to być praca przede wszystkim kulturalno-narodowa. Przynależność do narodu polskiego została przez publicystów „Gryfa" podkreślona z specjalnym naciskiem: „Na całym obszarze Słowiańszczyzny widzimy gorączkową pracę około ocalenia ludów przed naporem germanizmu. ...Nic dziwnego, że kresy kaszubskie za przykładem Wielkopolan wchodzą w walkę, ale już nie jako separatyści, ani jako bierna masa, czyniąca ofiarę ze swego charakteru szczepowego na rzecz polonizmu, ale jako jeden ze szczepów polskich, z wysoce charakterystyczną fizjognomią, świadomy swej woli dziejowej, jedno dalsze ogniwo w łańcuchu szczepów polskich".

Akcja młodokaszubów znajduje oddźwięk wśród prostego ludu. Dowodem tego być może rosnąca stale ilość głosujących w okręgach kaszubskich na posłów polskich do parlamentu pruskiego. Jednocześnie rozwijać się poczyna regio-



Kościół w Pucku.



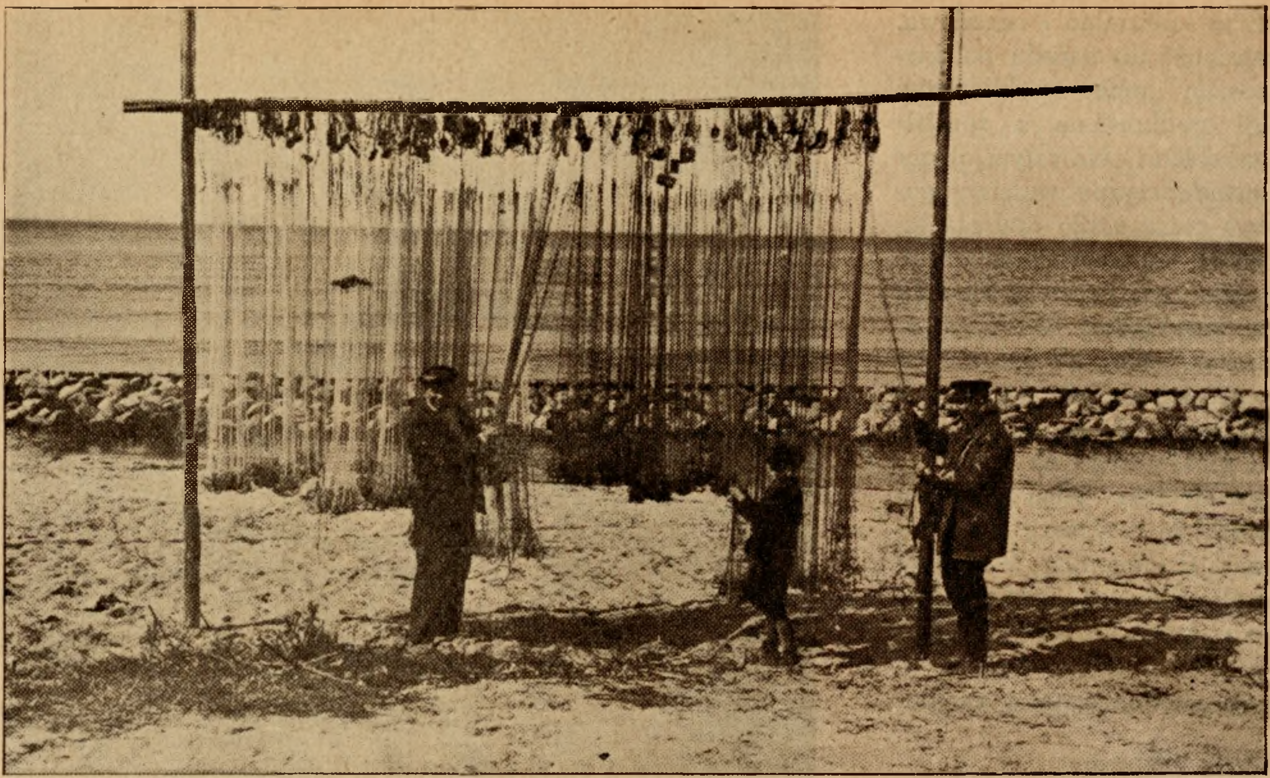
Lud kaszubski jest religijny i czcią szczególną otacza krzyże i kapliczki przydrożne.



Stary Kaszub pamięta jeszcze czasy, kiedy zabroniono przyznawać się do polskości.



I słucha dziecko opowieści rybaka o polskim morzu.



Sieci — główne narzędzie pracy Kaszuba.

nalna literatura kaszubska, a jej najwybitniejszym przestawicielem jest Hieronim Derdowski, późniejszy emigrant do Stanów Zjednoczonych, autor poematu: „O panu Czorlinścim, co do Pucka po sece jachoł". Rozpoczęte przez Ceynowę, a prowadzone w „Gryfie" badania naukowe kultury kaszubskiej stawiające przed oczy Kaszubom ich związki z Polską cementują ostatecznie ruch narodowy wśród ludu pomorskiego.

Związki krwi, języka i kultury

A związki te to związki najgłębsze i najpoważniejsze: związki krwi, związki kultury duchowej i materialnej.



Sprzęty kaszubskie zdobione są przez cierpliwych i zdolnych samouków.

Język — jeden z najważniejszych wyznaczników narodowości — to u Kaszubów — stara gwara prapolska. Tak jak mówią dziś rybacy kaszubscy — mówili niegdyś Pomorzanie za czasów pierwszych Piastów. Byli tacy „uczeni" niemieccy, którzy usiłowali dowieść, że język kaszubski, a także lud kaszubski, nic nie mają wspólnego z Polską, że są jakimś małym, wymierającym narodkiem jak Baskowie w Hiszpanii.

A przecież nie trzeba być językoznawcą, ale wystarczy przeczytać jakiś wiersz kaszubski, czy porozmawiać z Kaszubem, aby stwierdzić, że mówi on gwarą polską.

Bo czyż sprawia nam jaką trudność rozumienia np. fragmentu wiersza poety kaszubskiego Budzysza:

„Na tym grobie w swoji mowie
Spiewô Kaszub gryf —
Swoim synąm, co tu dziną
Pusty nocë spiéw

Niesle zwónë piesni tonë
Tam, gdze Pôlskô je —
Biôły orzeł uczuł, ożéł,
Gryfu wtóruj!



Domki rybackie we wsi kaszubskiej.

Nad té zwóne, nad té tóně
Czějesz z Polsci głos?
Pod Płowcami, Chóinicami,
Bracu, wspómnę wôs!"

Zresztą w opinii wszystkich wybitnych badaczy kultury kaszubskiej wspólność polszczyzny literackiej z kaszubskimi gwarami na Pomorzu nie ulega wątpliwości. A jeśli ktoś przypuszczałby, że poeci kaszubscy, jako należący do bardziej wykształconej warstwy ludu, piszą językiem zbliżonym do poprawnej polszczyzny, zobaczmy jak brzmi piosenka śpiewana przez pastuchów bydła:

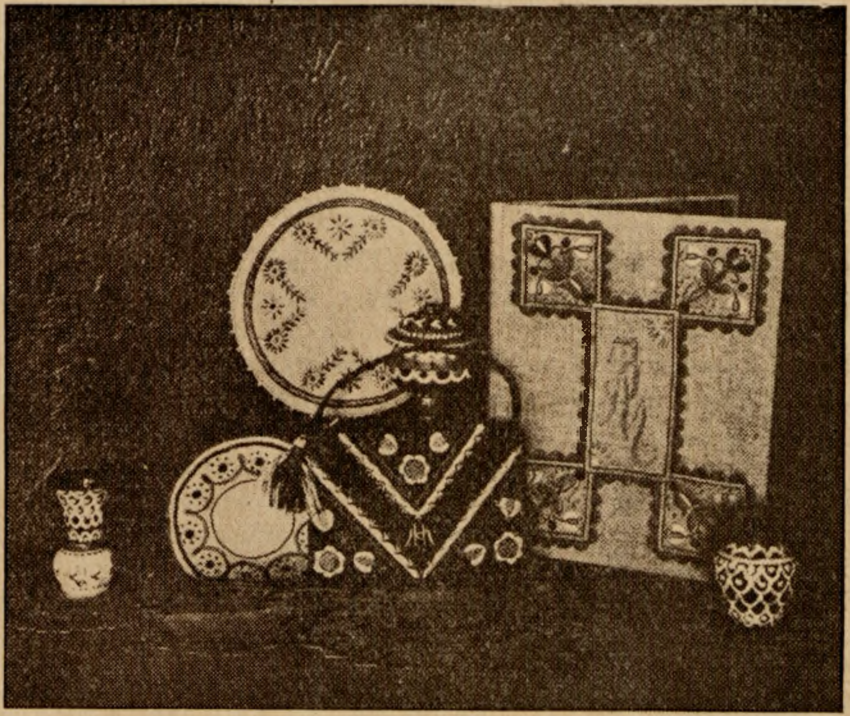
„Pastusze na górze, a bedelko we wse,
Trajnoga, pros Boga, żebesme se zeszle,
Żebesme są zeszle, a w guze zagrele,
A jak bandze wieczór do dóm se pobrele".

Kaszubi, przede wszystkim rybacy nadmorscy i nadjeziorni, mimo dużej odrębności duchowej i materialnej, spowodowanej specjalnymi warunkami życia, podstawowe cechy swej kultury zaczerpnęli z wspólnego źródła prasłowiańskiego i prapolskiego.

O ich odporności na wpływy niemieckie, odporności zrazu nieuświadomionej, a wypływającej z odwiecznego antagonizmu niemiecko-polskiego, świadczyć może to, że więcej na ich życiu znać wpływy holenderskich i duńskich osadników na ziemiach pomorskich, niż wpływy niemieckie.

W dawność sięgają początki kaszubskiej kultury ludowej

Uprawiana chętnie przez Kaszubów hodowla pszczół, to hodowla typowo słowiańska i polska — ulami są kłody drzewa, podczas gdy ule germańskie budowane były ze słomy. Tak samo identyczne jak na innych ziemiach polskich są przyrządy do uprawy roli. W komorze kaszubskiej stoją



Kaszubska sztuka zdobnicza.

od wieków żarna do mielenia zboża, podobne do specjalnie wypracowanego przez chłopa polskiego żarna.

W zakresie budownictwa wiejskiego, popularna dawniej, dziś już wyparta przez domy murowane, była drewniana chata z podcieniami, nie wiele różniąca się od chaty kujawskiej, rodzimego wytworu polskiego. Szczyt dachu jak w całej prawie Polsce ozdobiony jest rzeźbionymi w drzewie głowami zwierząt lub ludzi, tj. pazdurami.

Wszelkie obrzędy i zwyczaje związane z urodzinami, weselem, świętami kościelnymi wiele mają wspólnego z obrzędami, typowymi dla ogólnopolskiej kultury ludowej. Nie zdołały też wedrzeć się do pieśni kaszubskiej motywy obce i pieśni niemieckie.

Tak więc całe codzienne i świąteczne życie Kaszuba świadczy o jego głębokim związku z Polską.

„Niema Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polsci"

Nic więc dziwnego, że rybak miłujący swój język i tradycję, kiedy nie uświadamiał sobie jeszcze przynależności narodowej, tym bardziej, obudzony przez ruch młodokaszubski na przełomie wieku dziewiętnastego i dwudziestego, mocno stał przy Polsce i swej polskiej kulturze.

Nie zdołały załamać Kaszuba akcja kolonizacyjna niemiecka i „walka kulturna" w pierwszych latach naszego stulecia.

„Kaszubi, wierni swej mowie ojczystej — pisze doskonały znawca Kaszubszczyzny prof. Adam Fischer — uratowali Polsce dostęp do własnego morza. Stąd powstaje łatwo zrozumiała zaciekłość, z jaką Niemcy przeczą polskości tego ludu wbrew dowodom naukowym, dostarczonym przez naszych uczonych".

W walkach o Niepodległość Polski wielu Kaszubów oddało swe życie Ojczyźnie, a na wieść o szacherkach dyplomatycznych przy ustalaniu granic po wojnie światowej delegacja kaszubska udała się do prezydenta Wilsona, aby mu w imieniu całego ludu kaszubskiego powiedzieć: „że niema Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polsci".

Hasło to dzisiaj wyryte jest w sercach i mózgach nietylko Kaszubów, ale całego narodu. W czasie marcowych wypadków bieżącego roku Kaszubi patrzyli z uporem i gniewem w oczach w zachodnią stronę, a kiedy zwracali oblicze ku południowi, ku stolicy Polski, czaiło się w ich oczach zapytanie: „Ociec, prać"?! Będą prać jeśli ktokolwiek nas zaczepi!



W szkole polskiej uczy się młode pokolenie kaszubskie o przeszłości i dzisiejszej potędze Ojczyzny.

REDAKTOR: MIECZYSŁAW WIONCZEK REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW OSZELDA
WYDAWCA: ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY — SZEF BIURA PRASOWEGO Ś. Z. P. z Z.: INŻ. JERZY GRABOWSKI
Zakł. Graf.-Introl. J. Dziewulski, W-wa, Mariensztadt 8 (gmach własny)